

Krótki pobór, duże ambicje: Chorwacja przywraca obowiązkową służbę wojskową

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

24 października chorwacki parlament (Sabor) przyjął ustawę, która po 17 latach przywraca obowiązkową służbę wojskową (*temeljna vojna obuka*). Od stycznia 2026 r. pobór będzie obligatoryjny dla mężczyzn od 19. do 29. roku życia, kobiety mogą zgłosić się dobrowolnie. Podstawowe szkolenie będzie trwało osiem tygodni. Rekruci otrzymają 1100 euro netto miesięcznego uposażenia, a okres służby zaliczać się będzie do stażu pracy. Ukończenie szkolenia będzie uprzywilejowywać poborowych przy rekrutacji do pracy w administracji publicznej. Dla osób powołujących się na klauzulę sumienia zorganizowana zostanie cywilna forma szkolenia wojskowego, która będzie dłuższa (trzy miesiące) i gorzej płatna (ok. 250 euro mniej).

Podstawowe szkolenie obejmie kluczowe umiejętności, takie jak: posługiwanie się bronią strzelecką, podstawy taktyki działań wojskowych, łączność, przygotowanie fizyczne. Plan zakłada coroczne powoływanie ok. 4 tys. rekrutów w pięciu cyklach szkoleniowych po 800 osób. Według wstępnych wyliczeń przywrócenie zasadniczej służby wojskowej będzie kosztowało chorwacki resort obrony ok. 20 mln euro rocznie.

Pobór świadczy o rosnącej świadomości władz w Zagrzebiu zagrożeń w Europie i bezpośrednim sąsiedztwie. Chorwacja ma ambicje stać się liderem bezpieczeństwa w regionie Bałkanów Zachodnich i planuje stopniowo zwiększać wydatki na obronność – do 3% PKB w 2030 r. Przywrócenie obowiązującego po wojnie z lat 90. poboru to też efekt presji ze strony narodowo-konserwatywnego Ruchu Ojczyźnianego (Domovinski Pokret), który od 2024 r. jest koalicjantem centroprawicowej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ).

Komentarz

- **Przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej w Chorwacji stanowi próbę odpowiedzi na pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa w Europie po rosyjskiej agresji na Ukrainę.** Do lutego 2022 r. Chorwaci wykazywali ograniczone zainteresowanie zagrożeniami na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stała się impulsem do większego zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa sojuszniczego, własnego i regionalnego. Z perspektywy chorwackiego Ministerstwa Obrony przywrócenie powszechnego obowiązku służby wojskowej to istotny instrument odbudowy i uzupełniania zasobów osobowych rezerwy (aktualnie – 18 tys.). Posunięcie to ma też stymulować rekrutację do komponentu zawodowego Sił Zbrojnych Chorwacji,

które obecnie liczą ok. 15 tys. żołnierzy. Część opozycji, która nie poparła ustawy przywracającej obowiązkową służbę, wskazuje na dyskryminacyjny charakter niektórych rozwiązań: m.in. pierwszeństwo przy zatrudnieniu w administracji publicznej, niższe wynagrodzenie dla odbywających szkolenie w formule cywilnej. Krytycy podnoszą również, że koszt dwumiesięcznego szkolenia jest wysoki, a czas trwania zbyt krótki, by istotnie zwiększyć zdolności obronne państwa (do 2008 r. było to sześć miesięcy). Obowiązkowa służba wojskowa w Chorwacji będzie najkrótszą wśród krajów natowskich, które dotychczas ją wprowadziły.

- **Władze w Zagrzebiu zapowiedziały podniesienie nakładów na obronność zgodnie z zobowiązaniami w ramach NATO.** Minister obrony Chorwacji Ivan Anušić zapewnia, że do końca 2027 r. kraj będzie wydawał rocznie 2,5% PKB na obronność, a do 2030 r. – 3%. Dopiero w 2025 r. osiągnięto pułap 2% PKB na te cele, co przekłada się na ok. 1,5 mld euro. Zwiększone finansowanie ma być przeznaczane na modernizację uzbrojenia. Tamtejsze siły zbrojne zastępują sprzęt radziecki i jugosłowiański na ten w standardzie natowskim. W ostatnich latach Chorwacja zakupiła m.in. 12 francuskich myśliwców Rafale, 10 amerykańskich śmigłowców UH-60M Black Hawk (dwa otrzymała jako darowiznę) i 89 bojowych wozów piechoty M2A2 Bradley. Planuje się też pozyskanie ośmiu wyrzutni artylerii raketowej HIMARS oraz 18 haubic samobieżnych CAESAR, a także zakup 44 niemieckich czołgów Leopard 2A8 i 420 czeskich samochodów ciężarowych Tatra Force.
- **Pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę stała się impulsem do większego zaangażowania się Chorwacji w kwestie bezpieczeństwa w regionie.** Z perspektywy Zagrzebia zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju wynikają przede wszystkim z niestabilnej sytuacji politycznej państw w sąsiedztwie: serbskiego separatyzmu w Bośni i Hercegowinie, masowych protestów w Serbii czy incydentów zbrojnych w Kosowie. Dodatkowe ryzyka generują: bałkański szlak migracyjny, przestępczość zorganizowana na Bałkanach oraz coraz częstsze klęski żywiołowe związane ze zmianami klimatycznymi. W marcu w Tiranie ministrowie obrony Chorwacji, Albanii i Kosowa podpisali deklarację o współpracy w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. Zobowiązuje ona te państwa do pogłębiania współpracy w zakresie wspólnych szkoleń, ćwiczeń, zakupów oraz do kooperacji przemysłów zbrojeniowych. We wrześniu podobną umowę, której głównym celem jest rozwój przemysłów zbrojeniowych obu krajów, Chorwacja podpisała ze Słowenią. Większe zaangażowanie władz w Zagrzebiu w politykę bezpieczeństwa w regionie spotkało się z krytyką ze strony prezydenta Serbii Aleksandara Vučića, który twierdzi, że ich działania wymierzone są w mieszkańców jego kraju. Serbski prezydent również deklarował chęć wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, ale w związku z trudną sytuacją wewnętrzną i trwającymi od roku protestami wydaje się to mało prawdopodobne.